



Z kart historii notariatu

Notariat polski w latach 1939-1951 (cz. II)

III. Lata 1945-1951

Bezpośrednio po zakończeniu wojny, pomimo trwających jeszcze gdzieś walk, notariusze zaczęli powracać do swoich kancelarii. W wielu jednak wypadkach wojna była przyczyną znacznych zmian w ich sytuacji życiowej i zawodowej. Wyrażało się to zwłaszcza w wymuszonych okolicznościami zmianach miejsca zamieszkania. W izbach notarialnych, które działały i pozostały w granicach Polski, przesunięcia następowały głównie w ramach tej samej izby.

Z izby warszawskiej dwóch notariuszy z Warszawy podjęło pracę w Łodzi. Z kolei jeden z notariuszy łódzkich, w czasie wojny prowadzący kancelarię w Warszawie, znalazł się w Płocku. Miało to oczywiście związek ze śmiercią wszystkich płockich notariuszy w czasie wojny. Z tego samego powodu do Płocka trafili dwaj inni notariusze – z Ciechanowa i Garwolina. W izbie poznańskiej do pracy powróciło co najmniej pięciu notariuszy pracujących w czasie wojny w Generalnym Gubernatorstwie. Trzech z nich podjęło ponownie pracę w swoich kancelariach w Poznaniu i Toruniu, dwóch pozostałych, przed wojną prowadzących kancelarie w Gnieźnie i Mogilnie, po wojnie otworzyło kancelarie w Poznaniu. Do izby krakowskiej trafiło co najmniej trzech nowych notariuszy i otworzyło w Krakowie kancelarie. Pozostało też w tym mieście dwóch notariuszy, którzy znaleźli się tam w okresie wojny. W izbie katowickiej dwóch notariuszy, pracu-

jących przed wybuchem wojny w Mikołowie i Pszczynie, po wojnie podjęło pracę w Katowicach⁸⁸.

Przedstawione dane dają podstawę do konstatacji, że bezpośrednio po wojnie największą i najbardziej fachową obsługę notarialną miały duże ośrodki. Było to zapewne spowodowane zarówno dużymi stratami personalnymi w czasie wojny, jak i większymi potrzebami w ramach powojennej odbudowy kraju.

Stosunkowo duża grupa notariuszy z Izby Notarialnej we Lwowie znalazła się po wojnie w nowych granicach Polski. W większości przeszli oni do sąsiadującej izby krakowskiej. Druga w kolejności grupa znalazła się na Dolnym Śląsku. Organizowali oni Izbę Notarialną we Wrocławiu. Jej walne zgromadzenie odbyło się 23 listopada 1947 r.⁸⁹ Kolejna grupa trafiła na tereny Polski północnej i północno-zachodniej (Gdynia, Tczew, Starogard, Szczecin). Należeli do grupy notariuszy założycieli Izby Notarialnej w Gdańsku. Jej władze ukonstytuowały się 16 lutego 1948 r.⁹⁰

Spśród nielicznej grupy notariuszy z Izby Notarialnej w Wilnie, którzy podjęli pracę po wojnie w Polsce, kilku trafiło na przyłączone do Polski Ziemię Północne (Olsztyn, Giżycko, Szczecinek). Kilku innych, zapewne przez sentyment dla Kresów, przeniosło się na wschodnie tereny Polski powojennej (Węgrów, Białystok, Zamość).

Warto nadmienić, że do powojennego notariatu trafiali dawni pracownicy notarialni również z terenów izby lwowskiej i wileńskiej. Bodaj najbardziej znanym był Edward Ciuksza, wieloletni pracownik notariatu w Wilnie i jednocześnie założyciel orkiestry „Kaskada”, stale współpracującej z Wileńską Rozgłośnią Polskiego Radia. W 1945 r. w ramach repatriacji

⁸⁸ Dane dotyczące wojennych i powojennych migracji polskich notariuszy podawane są na podstawie *Wykazu notariuszów Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na dzień 1 października 1938 r.*, Warszawa 1939, zestawień publikowanych po wojnie w Przeglądzie Notarialnym na podstawie danych urzędowych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości (*Ruch osobowy*, PN 1947, t. I, s. 536-540, t. II, s. 321-323, 452; 1948, t. I, 98-100) oraz bazy internetowej akt notarialnych znajdujących się w archiwach państwowych na terenie kraju, pod adresem: www.archiwa.gov.pl.

⁸⁹ *Powstanie Izby we Wrocławiu. Organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów*, PN 1948, t. I, s. 89-91; por. też R. S z t y k, *Powstanie Izby Notarialnej we Wrocławiu*, Rejent 1997, s. 162-165.

⁹⁰ *Izba Notarialna w Gdańsku. Organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów*, PN 1948, t. I, s. 337-339; por. również R. S z t y k, *Utworzenie Izby Notarialnej w Gdańsku*, Rejent 1997, nr 3, s. 150-151.

znalazł się w Łodzi. Pracował tam w notariacie aż do jego upaństwowienia jako zastępca notariusza. Ponadto prowadził w Łodzi, do śmierci w 1970 r., niezmiernie popularną Orkiestrę Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia. Znana była powszechnie jako Orkiestra Edwarda Ciukszy⁹¹.

Z terenu Wołynia pracę w Polsce po wojnie podjęło kilku notariuszy, głównie w izbach lubelskiej i warszawskiej⁹².

Charakterystycznym elementem obrazu polskiego notariatu po wojnie były częste zmiany personalne. Proces powoływania nowych notariuszy rozpoczął się jedną nominacją dokonaną w 1944 r. i był kontynuowany przez cały rok 1945. Minister Sprawiedliwości mianował wówczas 130 osób⁹³. Warto zauważyć, że na mocy dekretu z dnia 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury⁹⁴ Minister Sprawiedliwości w okresie od 1 września 1945 r. miał prawo powierzania pełnienia obowiązków notariusza adwokatowi w siedzibie sądu grodzkiego⁹⁵. Do 1 lipca 1946 r. mianowano kolejnych 14 notariuszy. W tym miejscu należy odnotować epokowy fakt w historii notariatu polskiego, za jaki należało uznać nominację notarialną pierwszej kobiety. Była nią Bronisława Engelard, mianowana 10 kwietnia 1946 r. notariuszem w Nasielsku⁹⁶.

Rok 1946 przyniósł polskiemu notariatowi niezmiernie istotne zmiany prawne. Nie nowelizując prawa o notariacie, uchwalono wówczas dwa dekrety, które w zasadniczy sposób zmieniły jego oblicze. Były to: dekret z dnia 24 stycznia 1946 r. o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów oraz o powierzaniu pełnienia obowiązków notariuszów sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym⁹⁷ i dekret z dnia 22 lutego 1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we władzach wymiaru sprawiedliwości osób mających kwalifikacje do objęcia stanowiska sędziowskiego⁹⁸. Uzupełnienie przyjętych w nich rozwiązań prawnych stanowił nieco wcześniejszy

⁹¹ Zob. W. Mróz, *Jan Ćwikliński (1888-1976) – notariusz i adwokat*, Łódzki Biuletyn Notarialny 2003, nr 3, s. 109-110.

⁹² Por. przyp. 88.

⁹³ Zob. *Ruch osobowy*, PN 1947, t. I, s. 536-540.

⁹⁴ Dz.U. Nr 25, poz. 146.

⁹⁵ A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, Kraków 1999, s. 45.

⁹⁶ Zob. *Ruch osobowy*, PN 1948, t. I, s. 98-99.

⁹⁷ Dz.U. Nr 6, poz. 54.

⁹⁸ Dz.U. Nr 9, poz. 65.

dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów⁹⁹.

Praktyka stosowania wymienionych dekretów wyznaczana była wydaną 17 lipca 1946 r. przez Biuro Personalne Ministerstwa Sprawiedliwości Tymczasową Instrukcją w sprawie reorganizacji notariatu. Stanowiła ona akt prawa powielaczowego, wydany bez udziału samorządu notarialnego. Przez dłuższy czas stanowił on podstawę polityki personalnej w stosunku do notariatu¹⁰⁰. Z dniem 31 lipca 1946 r., na podstawie wymienionego wyżej dekretu z dnia 24 stycznia 1946 r., odwołano wszystkich notariuszy w Polsce. Jednocześnie większa część z nich powołana została do pełnienia obowiązków sędziego sądu okręgowego i jednocześnie notariusza. Podstawę prawną powołania do pełnienia obowiązków sędziego stanowił wymieniony dekret z dnia 22 lutego 1946 r., zaś powierzenia obowiązków notariusza – dekret z dnia 24 stycznia 1946 r. Powierzenie następowało na okres jednego roku i było następnie przedłużane na kolejne okresy roczne¹⁰¹. Niezmiernie istotnym unormowaniem Tymczasowej Instrukcji był obowiązek przekazywania przez notariuszy prezesowi właściwego sądu okręgowego różnicy między dochodami a wydatkami kancelarii. Środki te przeznaczano na fundusz zapomóg dla urzędników i woźnych sądowych. W zamian pełniący obowiązki notariusza otrzymywał, poza uposażeniem sędziego sądu okręgowego, dodatek za sprawowanie czynności notarialnych¹⁰². Był to pierwszy krok w kierunku pozbawienia notariatu charakteru wolnego zawodu. Tymczasowa Instrukcja została znowelizowana zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 sierpnia 1947 r. Wprowadzono wówczas wynagrodzenie za czynności dodatkowe, stanowiące prywatny dochód notariusza¹⁰³. Pomimo uchylecia powyższej Instrukcji w dniu 28 października 1947 r., status prawny notariuszy, z racji unormowania go przepisami wymienionych wyżej dekretów, nie uległ zmianie¹⁰⁴.

⁹⁹ Dz.U. Nr 4, poz. 33; por. A. O l e s z k o, *op. cit.*, s. 44-45.

¹⁰⁰ R. S z t y k, *Geneza upaństwowienia notariatu*, Rejent 1997, nr 3, s. 144-145.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 145; por. A. O l e s z k o, *op. cit.*, s. 45.

¹⁰² R. S z t y k, *op. cit.*, s. 144-145; A. O l e s z k o, *op. cit.*, s. 45.

¹⁰³ R. S z t y k, *op. cit.*, s. 145-146.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 146-147; A. O l e s z k o, *op. cit.*, s. 45.

Przez kilka lat głównym wyznacznikiem sytuacji polskich notariuszy miało stać się łączenie pracy w charakterze sędziów (nierzadko w wydziałach karnych) z prowadzeniem własnych kancelarii. Jak chyba nigdy w historii, los notariatu został tak ściśle połączony z wymiarem sprawiedliwości. Co najważniejsze, ze względu na zakres powierzonych notariuszom obowiązków sędziowskich, to właśnie one były wiodące. Dość wspomnieć, że orzekanie na kilkunastu posiedzeniach sądowych w miesiącu nie należało do rzadkości¹⁰⁵. Połączenie to nie tylko nie mogło odbywać się bez szkody dla podstawowych obowiązków notariusza, ale wręcz uniemożliwiała wykonywanie tych obowiązków. Szczególnie dotkliwie uderzało to w notariat w małych ośrodkach, gdzie działała tylko jedna kancelaria. Wielokrotnie spotykało się też z krytycznymi uwagami na łamach „Przeglądu Notarialnego”¹⁰⁶. Zaistniałą sytuację postrzegano jako tymczasową. Wyrażano nadzieję na szybką normalizację i żal, gdy takowa nie nastąpiła¹⁰⁷.

Dodatkowym skutkiem niepewności co do przyszłości zawodu był brak chętnych do pracy w notariacie. Wyrażało się to zmniejszeniem, a następnie prawie zupełnym zanikiem zainteresowania aplikacją notarialną, a nawet odchodzeniem z notariatu osób już zatrudnionych. Problem ten należał również do głównych zagadnień korporacyjnych, rozważanych na łamach „Przeglądu Notarialnego”¹⁰⁸. Wartą odnotowania inicjatywą samorządu notarialnego w ówczesnej sytuacji było stworzenie regulaminu stypendialnego, mającego stanowić podstawę wypłacania stypendiów dla studentów prawa, zainteresowanych podjęciem pracy w notariacie¹⁰⁹.

¹⁰⁵ Por. W. Mróz, *Notariusz Stanisław Baranowski (1947-1950)*, Łódzki Biuletyn Notarialny 2002, s. 138-139; por. też Archiwum Sądu Okręgowego w Łodzi, *akta osobowe notariusza i sędziego Bronisława Witkowskiego*.

¹⁰⁶ Por. *O pozycję notariatu w zbiorowości prawniczej*, PN 1947, t. I, s. 404-410; *Na przełomie 1947-1948*, PN 1948, t. I, s. 6-7; *Państwowa i społeczna użyteczność notariatu*, PN 1948, t. I, s. 119-122.

¹⁰⁷ *W szeregach notariatu: niepewność i optymizm...*, PN 1947, t. II, s. 6-10; *Sprawa notariatu – odroczone...*, PN 1947, t. II, s. 149-151.

¹⁰⁸ Por. J. Pałowicz, *Niepokojący fakt odpływu pracowników z notariatu*, PN 1947, t. I, 1947, s. 387-389; *W szeregach notariatu...*, s. 9; *Rzut oka w przyszłość (o dopływie młodzieży prawniczej do notariatu)*, PN 1947, t. II, s. 345-352.

¹⁰⁹ Zob. R.S., *Stypendia notarialne*, Rejent 1996, nr 9, s. 199-201.

Łączenie pracy w notariacie z obowiązkami sędziowskimi również z innych powodów było wielkim obciążeniem dla notariuszy. Dla uświadomienia sobie ogromu pracy, jaką notariusze wykonali w tym czasie, należy wziąć pod uwagę, że na okres ten przypadły jedne z największych zmian w prawie cywilnym, jakie miały miejsce w niepodległej Polsce. Zmiany te stanowiły zwieńczenie procesu ujednoczenia polskiego prawa cywilnego, trwającego przez cały okres międzywojenny. Pomędzy lipcem 1945 r. a grudniem 1946 r. uchwalono, łącznie z przepisami wprowadzającymi, kilkadziesiąt dekretów z zakresu prawa cywilnego, materialnego i procesowego, w tym dwa najważniejsze dla notariatu dekrety z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe¹¹⁰ i Prawo o księgach wieczystych¹¹¹. Wszystkie wymienione akty prawne oparte były na wynikach prac przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej i stanowiły wysoce profesjonalne osiągnięcie polskiej cywilistyki¹¹².

Po zmianach w prawie cywilnym przyszła kolej na przepisy podatkowe. Dnia 3 lutego 1947 r. uchwalono dekret o podatku od nabycia praw majątkowych¹¹³ oraz dekret o opłacie skarbowej¹¹⁴. Zastąpiły one ustawę stemplową z 1926 r. Ich żywot miał się okazać niezwykle długi. Dekret o opłacie skarbowej obowiązywał wprawdzie do stycznia 1958 r. (zastąpiony ustawą z dnia 13 grudnia 1957 r. o tej samej nazwie), ale dekret o podatku od nabycia praw majątkowych – aż do końca 1975 r. Co jednak istotne, zasady w nich ustanowione, choć pod inną nazwą, w dużym stopniu przetrwały do dzisiaj. Największy zaś wkład w ustalenie obowiązującej wykładni przepisów i praktykę ich stosowania, poza organami administracji skarbowej, mieli notariusze. Na nich bowiem nałożono obowiązki płatników, którym podlegają do dnia dzisiejszego.

Warto zauważyć, że ogromną, a niedocenioną pracę wykonali również pracownicy kancelarii notarialnych, w tym zastępcy notariuszy, aplikanci i asesorzy. Na nich bowiem, wskutek nader częstej nieobecności notariuszy wykonujących czynności sędziowskie, w znacznej mierze spadał

¹¹⁰ Dz.U. Nr 57, poz. 319.

¹¹¹ Dz.U. Nr 57, poz. 320.

¹¹² Por. M. K a l l a s, A. L i t y Ń s k i, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 376.

¹¹³ Dz.U. Nr 27, poz. 106.

¹¹⁴ Dz.U. Nr 27, poz. 107.

obowiązek przygotowywania dokumentów i wyjaśniania stronom nowych unormowań¹¹⁵.

Należy w tym miejscu wspomnieć o niemałej roli wznowionego w 1947 r. „Przeglądu Notarialnego”. Wznowienie pisma zbiegło się z wejściem w życie ogromnej ilości nowych aktów prawnych z zakresu prawa cywilnego i administracyjnego. Niejako zatem „z marszu” redakcja organu korporacyjnego przystąpiła do omawiania nowych uregulowań prawnych, służąc pomocą notariuszom i wszystkim osobom zainteresowanym, mimo ciężkich strat, jakie poniosła sama oraz grono współpracujących z piśmie notariuszy i uczonych prawników (w okresie wojny zmarli między innymi: notariusz w Krakowie dr Stanisław Stein, notariusze w Warszawie: Zygmunt Nowicki i Marian Kurman, sędzia i notariusz Jakub Glass, zamordowany został przez Sowietów lwowski notariusz dr Wawrzyniec Typrowicz¹¹⁶, zaś wkrótce po wojnie zakończyli życie niezwykle zasłużeni dla notariatu profesorowie Fryderyk Zoll (młodszy) i Jan Jakub Litauer¹¹⁷).

Właśnie we wdrożeniu nowych i niełatwych przepisów należy upatrywać szczególnej państwowotwórczej roli notariatu w tym czasie. Nie tylko zresztą wówczas, skoro wypracowane wtedy zasady stały się trwałym elementem kultury prawnej.

¹¹⁵ Por. J. P a w ł o w i c z, *op. cit.*, s. 388; *W szeregach notariatu...*, s. 8-9; por. też W. M r ó z, *op. cit.*, s. 138-139.

¹¹⁶ Zob. *Wielka przerwa 1939-1946*, PN 1947, s. 8-10; *Straty notariatu w latach 1939-1945 – Ś. p. Stanisław Stein*, PN 1947, t. I, s. 420-421; R. S z t y k, *Dr Stanisław Stein – „...jeden z najlepszych, najgodniejszych, najzasłużeńszych...”*, Rejent 1997, nr 1, s. 148-151; *Straty notariatu... – Ś. p. Marian Kurman*, PN 1948, t. I, s. 125-126; *Marian Kurman – chluba i ozdoba zawodu notariusza*, Rejent 1996, nr 10, s. 210-212; zob. też Jarosław Garliński (Poznań), Witold Gorzechowski (Stopnica), Stanisław Jarysz (Wolsztyn), Tadeusz Kliszczyński (Międzychód), Wawrzyniec Typrowicz (Lwów), Stanisław Wyżykowski (Leszno); por. *Rozstrzelani w Charkowie. Alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, Warszawa 1996, s. 53, 60, 76, 89, 204, 220.

¹¹⁷ O sylwetkach Fryderyka Zolla (młodszego) i Jana Jakuba Litauera – zob. K. P o l, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 667-686, 879-890. Można jedynie wyrazić ubolewanie, że w tym skądinąd znakomitym dziele, jednym z najważniejszych opracowań w dorobku polskiej biografistyki, prawie zupełnie pominięto notariuszy oraz związanych z notariatem dorobek opisywanych postaci. Wydaje się to potwierdzać postawioną na początku tezę o małym zainteresowaniu historią notariatu ze strony współczesnych badaczy.

Nie mniej istotny pod tym względem był udział notariuszy w powojennej odbudowie kraju i organizowaniu życia na przyłączonych do Polski Ziemiach Zachodnich i Północnych. Warunki życia na tych terenach były niezmiernie ciężkie. Wpłynęły na to działania wojenne, stosowana przez wycofujących się Niemców taktyka „spalonej ziemi” oraz mający miejsce krótko po wojnie drenaż gospodarczy, dokonywany przez wojskowe władze sowieckie. Nierzadko zresztą była to zwykła grabież, połączona z dewastacją¹¹⁸. W tych niezwykle trudnych warunkach proces organizowania życia na Ziemiach Zachodnich i Północnych trwał wiele lat. W odniesieniu do notariatu było to odczuwalne również po jego upaństwowieniu¹¹⁹.

Aby właściwie ocenić wkład notariuszy w powojenne dzieło odbudowy kraju należy pamiętać, że znaczna ich część była wtedy w zaawansowanym wieku. Większość notariuszy mianowanych przed wojną liczyła już wówczas ponad sześćdziesiąt lat, niekiedy siedemdziesiąt lub więcej. Obraz ten tylko częściowo poprawiały nominacje powojenne. Dużą bowiem część spośród mianowanych w tym czasie osób stanowili adwokaci, również niemłodzi, a także sędziowie w stanie spoczynku¹²⁰.

Pisząc o powojennych przemianach notariatu jako punkt zwrotny wskazuje się zaostrzenie kursu politycznego w drugiej połowie 1948 r.¹²¹, ale już od początku 1948 r. dały się zauważyć zjawiska zwiastujące poważne zmiany. Nowym prądom w polityce władz dał wyraz wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn w artykule opublikowanym na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego”¹²². Jego fragment przedrukował „Przegląd Notarialny”¹²³. Autor wyraził między innymi pogląd, że należy wyeliminować z polskiego sądownictwa „postawę rezygnacji wobec

¹¹⁸ Por. E. K a s z u b a, *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-1947*, Warszawa-Wrocław 1997, s. 127-130.

¹¹⁹ Zob. akta osobowe notariuszy Kazimierza Okszy-Strzeleckiego i Radzisława Wodzińskiego – Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Kadr i Szkolenia. Obaj wymienieni notariusze byli kolejno (w latach 1952-1962) kierownikami Państwowego Biura Notarialnego w Trzebnicy.

¹²⁰ Por. *Ruch osobowy*, PN 1947, t. I, s. 536-540; PN, 1948, t. I, s. 98-99.

¹²¹ M. K a l l a s, A. L i t y Ń s k i, *op. cit.*, s. 413; D. M a l e c, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 287.

¹²² L. C h a j n, *Na przelomie dwóch lat*, Demokratyczny Przegląd Prawniczy 1948, nr 1, s. 3-9.

¹²³ PN 1948, t. I, s. 356-358.

nowego życia w Polsce” oraz „wypowiedzieć wojnę dyletantom i ignorancji politycznej”. Wkrótce nowe koncepcje znalazły wyraz bardziej zdecydowany. Najpełniej wyraził to jeden z głównych podówczas marksistowskich teoretyków nauki procesu karnego, Leon Schaff. Zaprezentował osobliwy pogląd, że głównym politycznym założeniem wymiaru sprawiedliwości jest „dławienie oporu klas wrogich”¹²⁴.

Należy pamiętać, że w tym czasie nadal większa część notariuszy pełniła obowiązki sędziów. Było oczywiste, że nie będą oni realizować nakreślonych wyżej zadań. Czy to z racji swej dawnej służby wojskowej (pokaźna część miała za sobą służbę w Legionach, część w armiach zaborczych, wielu było przedwojennymi oficerami rezerwy), czy też ze względu na służbę państwową przed wojną (wymiar sprawiedliwości, administracja, dyplomacja), nade wszystko zaś z uwagi na ustrojową niezależność notariatu, stanowili element politycznie niepewny. Większość z nich nie zdradzała chęci zaangażowania się politycznego w nowych warunkach. Następstwem tego było stopniowe odwoływanie notariuszy z pełnionych obowiązków sędziowskich. Niekiedy było to oparte wprost na argumentacji kwestionującej ich przydatność jako sędziów w nowych warunkach ustrojowych¹²⁵. Wynikała z tego możliwość skoncentrowania się na pracy we własnych kancelariach. Nie zmieniło to jednak ogólnego obrazu notariatu. Przeżywał on głęboki kryzys. Ówczesna rzeczywistość gospodarcza zdecydowanie nie sprzyjała działalności notarialnej. Przez cały okres powojenny aż do upaństwowienia notariatu miał miejsce stały i widoczny spadek dochodów notariuszy. Poza unormowaniami administracyjnymi¹²⁶, spowodowane to było zmianami w strukturze własności środków produkcji (nacionalizacja podstawowych gałęzi gospodarki, likwidacja prywatnego handlu, eliminowanie działalności w formie spółek prawa handlowego) i odchodzeniem od reguł gospodarki rynkowej¹²⁷.

¹²⁴ L. S c h a f f, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950, s. 181-196.

¹²⁵ Zob. W. M r ó z, *op. cit.*, s. 139-140; por. t e n ż e, *Jan Ówkiński...*, s. 110-111 i powołane tam źródła.

¹²⁶ Por. przyp. 102.

¹²⁷ M. K a l l a s, A. L i t y Ń s k i, *op. cit.*, s. 287; por. też sprawozdania z XXXIX i XLI Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, PN 1949, t. I, s. 353-354; PN 1949, t. II, s. 365-366.

W warunkach kurczącego się zapotrzebowania na działalność notarialną w sferze gospodarczej, notariusze sporządzali głównie akty z zakresu obrotu nieruchomościami oraz pełnomocnictwa. Te ostatnie związane były głównie z częstymi zmianami zamieszkania wywołanymi wojną i koniecznością zapewnienia zarządu majątku pozostałego w innych częściach Polski¹²⁸.

O przemianach w ustroju gospodarczym kraju może też świadczyć nie tylko zmiana zakresu, ale również rodzaju ówczesnych czynności notarialnych związanych z indywidualną działalnością gospodarczą. W pierwszym okresie po wojnie, tj. w latach 1945-1946, dominowały umowy spółek, sprzedaże udziałów w spółkach, protokoły zgromadzeń wspólników, których przedmiotem były zmiany umów, umowy sprzedaży i dzierżawy przedsiębiorstwa; widoczne było to zwłaszcza w praktyce dużych kancelarii¹²⁹. W miarę postępowania zmian ustrojowych i zmian w praktyce gospodarczej (zwłaszcza od roku 1948), niemal zupełnie zanikły akty ustanowienia nowych podmiotów gospodarczych. Występowały natomiast, nieliczne zresztą, likwidacje spółek, zatwierdzanie bilansów zamknięcia likwidacji, obniżanie kapitału zakładowego w związku z występowaniem wspólników¹³⁰.

Swoiste *signum temporis* stanowiły np. wymuszone okolicznościami likwidacje spółek przynoszących zysk¹³¹ bądź akty w rodzaju narzuconej przez Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości fuzji spółek z ograniczoną odpowiedzialnością¹³². Jako kuriozum (obrazujące jednak ówczesne realia) traktować można doręczenie przez notariusza przedsiębiorstwu państwowemu oświadczenia współwłaścicielek nieruchomości, żądającego zaniechania działań zmierzających do zmiany substancji lokalu przemysłowego samowolnie (!) zajętego, celem przystosowania na biura tegoż przedsiębiorstwa¹³³.

¹²⁸ Archiwum Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XVI Wydziału Ksiąg Wieczystych, *Akta notariusza w Łodzi z lat 1945-1951*.

¹²⁹ Archiwum Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XVI Wydziału Ksiąg Wieczystych, *Akta notariusza w Łodzi Radzisława Wodzińskiego z lat 1945-1946*.

¹³⁰ Archiwum Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XVI Wydziału Ksiąg Wieczystych, *Akta notariusza w Łodzi Radzisława Wodzińskiego z lat 1948-1951*.

¹³¹ *Ibidem*, Repertorium nr 3191 z r. 1950.

¹³² *Ibidem*, Repertorium nr 67 z r. 1951.

¹³³ *Ibidem*, Repertorium nr 269 z r. 1951.

Niekorzystne dla notariatu zjawiska pogłębiały zmiany prawne. Należy tu wskazać przede wszystkim na dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o sposobach nabywania i przekazywania nieruchomości niezbędnych na cele realizacji narodowych planów społeczno-gospodarczych¹³⁴. Zawierając w tytule „nabywanie i przekazywanie nieruchomości”, w swej treści wprowadzał przekazywanie nieruchomości przez Skarb Państwa w trybie administracyjnym, przejmowanie nieruchomości od ich właścicieli za urzędowo ustaloną cenę i na odgórnie ustalonych warunkach, jak również prawie nieograniczone wywłaszczenia. Jak widać, wywłaszczanie traktowano wówczas nie jako wyjątek, ale jako zwykły sposób pozyskiwania gruntów dla jednostek gospodarki uspołecznionej. Dodatkowo, w warunkach finansowania prawie wszystkich inwestycji wprost z budżetu, niemal zupełnie zbędna stała się instytucja hipoteki. Pytanie, gdzie w tym systemie miało być miejsce dla notariatu, wydaje się czysto retoryczne.

Całkowitą katastrofą dla notariatu jako instytucji oraz osobiście dla notariuszy był dekret z dnia 28 października 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego¹³⁵. Stanowił on całość z rozporządzeniem Rady Ministrów z tej samej daty w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań¹³⁶. Wymianę pieniędzy w odniesieniu do cen i płac, jak również wiarygodności jednostek gospodarki uspołecznionej określono w stosunku 100:3. Jednocześnie *de facto* przyjęto wymianę posiadanych przez ludność zasobów pieniężnych w stosunku 100:1. Co istotniejsze, na wymianę znaków pieniężnych, nawet w tak niekorzystnym stosunku, dano termin dziesięciu dni (!). Cynicznie określono to wymianą „bez ograniczenia ilości”. Obrazu sprawy dopełniał fakt przeprowadzenia operacji pod nadzorem wszechwładnych organów bezpieczeństwa publicznego. Czyniło to wymianę całkowicie nierealną. Według preambuły dekretu, celem tej operacji było między innymi „okielznanie i ograniczenie wyżytkowaczy i elementów spekulacyjnych”. W ówczesnej nowomowie mogło to oznaczać tylko działanie wymierzone w posiadający jeszcze pewne oszczędności prywatny sektor produkcji i usług (w tym notariuszy), jak również drobnych kupców, pokonanych w tzw. „bitwie o handel”. Wniosek

¹³⁴ Dz.U. Nr 27, poz. 197.

¹³⁵ Dz.U. Nr 50, poz. 459.

¹³⁶ Dz.U. Nr 50, poz. 461.

ten potwierdzało przeliczenie również w stosunku 100:1 zobowiązań instytucji bankowych z tytułu rachunków bieżących (za wyjątkiem rachunków, których posiadaczami były jednostki gospodarki uspołecznionej). To samo dotyczyło wiarygodności właścicieli większych gospodarstw rolnych, urzędowo nazywanych kułakami. Akcja ta stanowiła nie mający precedensu, dokonany w majestacie prawa akt ograbienia przez „władzę ludową” wszystkich warstw społeczeństwa¹³⁷.

Następstwem powyższych zdarzeń była krystalizująca się koncepcja likwidacji wolnego notariatu. Sprawa ta ze względu na swoją złożoność zasługuje na odrębne opracowanie i w tym miejscu może być jedynie zasygnalizowana. Pomysły takie pojawiały się już od 1946 r. Ich przejawem, jak już nadmieniono, była Tymczasowa Instrukcja w sprawie reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 r.¹³⁸ Samorząd notarialny i redakcja „Przeglądu Notarialnego” przeciwstawiały im koncepcję „wolonozawodowości uspołecznionej”. Zmierzała ona do utrzymania notariatu jako wolnego zawodu, z jednoczesnym wykonywaniem przez notariuszy (również nieodpłatnie) zadań na rzecz całego społeczeństwa¹³⁹. Wskutek niepodjęcia dyskusji nad tą interesującą koncepcją, niestety, nie doczekała się ona konkretyzacji. W późniejszym okresie, na wzór nowej ustawy o ustroju adwokatury, środowisko notarialne optowało za utworzeniem zespołów, w których mogliby pracować notariusze. Usiłowano to pogodzić z obowiązującymi unormowaniami prawa o notariacie¹⁴⁰. Zapewne, chcąc za wszelką cenę uniknąć upaństwowienia, opublikowano nawet stosowny ramowy regulamin¹⁴¹. W ostatnim roku istnienia wolnego notariatu, samorządowi notarialnemu nie dano w ogóle możliwości wyrażania swoich opinii na łamach prasy. Nie mogło zresztą być inaczej, skoro na ten czas przypało apogeum okresu stalinowskiego.

¹³⁷ Ogromne trudności materialne, w jakich na skutek wymiany pieniędzy znalazła się większość kancelarii, były przedmiotem dwóch narad prezesów rad notarialnych w listopadzie 1950 r.; por. *Zmiana systemu pieniężnego w zakresie notarialnym*, PN 1950, t. II, s. 579.

¹³⁸ R. S z t y k, *op. cit.*, passim; A. O l e s z k o, *op. cit.*, s. 45.

¹³⁹ *Na przelomie 1947-1948...*, s. 9-11; por. też A. O l e s z k o, *op. cit.*, s. 47-48.

¹⁴⁰ *Praca zespołowa w notariacie*, PN 1950, t. I, s. 330-332. Zapewne nieprzypadkowo ów artykuł redakcyjny opublikowany został w tym samym numerze, w którym ukazał się tekst *Ustrój adwokatury*, PN 1950, t. I, s. 328-329.

¹⁴¹ *Regulamin ogólny pracy zespołowej w notariacie*, PN 1950, t. I, s. 488-492.

Żadna z wysuwanych przez polski notariat propozycji nie mogła się ostać, skoro jako obowiązujące przyjęto powielanie rozwiązań przyjętych w ZSRR. Ich wyrazem była ustawa z dnia 25 maja 1951 r. – Prawo o notariacie¹⁴². Na kopiowanie rozwiązań z prawodawstwa ZSRR wskazywali wprost sami autorzy projektu ustawy¹⁴³. Likwidując z dniem 1 stycznia 1952 r. kancelarie notariuszy i tworząc państwowe biura notarialne, nowa ustawa stanowiła zaprzeczenie dorobku polskiej nauki prawa. Celem wszelkich wysiłków tej ostatniej było bowiem takie ukształtowanie notariatu, by zapewnić wysoki poziom zawodowy i etyczny notariuszy, nie zaś nadzór państwa nad obrotem cywilnoprawnym.

Jak już wspomniano, w ramach omawiania okresu historii notariatu kończącego się na roku 1951, nie sposób bliżej przedstawić złożonej problematyki prawnej i społecznej upaństwowienia notariatu w Polsce. Z pewnością doczeka się ona właściwego opracowania w nauce historii prawa. Przyświecające tej pracy założenia badawcze skłaniają wszakże do choćby krótkiego wspomnienia o losach, jakie stały się udziałem notariuszy po roku 1951.

W państwowym notariacie znalazło się miejsce jedynie dla części dotychczasowych notariuszy. Miarodajnym przykładem (kilkakrotnie już powoływanym), jako duży ośrodek notarialny, może być Łódź. Spośród czternastu notariuszy prowadzących kancelarie w Łodzi w roku 1951, w nowo utworzonym Państwowym Biurze Notarialnym w Łodzi, mającym dziesięć etatów notarialnych, zostało zatrudnionych tylko czterech (w tym zaledwie jeden notariusz prowadzący kancelarię w Łodzi w okresie międzywojennym). Pozostałym, pozbawionym warsztatów pracy, nie zapewniono źródła utrzymania ani emerytury. Jedynie kilku łódzkich notariuszy, którzy ze względu na wiek i stan zdrowia byli w stanie podjąć nowe wyzwania życiowe, znalazło pracę w innych zawodach prawniczych. Jeszcze rzadsze były przypadki późniejszego powrotu tych osób do notariatu¹⁴⁴.

¹⁴² Dz.U. Nr 36, poz. 276.

¹⁴³ Por. W. N a t a n s o n, *Zarys prawa o notariacie*, Warszawa 1953, s. 6-7 i powołane tam źródła.

¹⁴⁴ Zob. W. M r ó z, *Notariusz Bronisław Lisowski (1879-1967)*, Łódzki Biuletyn Notarialny 2003, nr 4, s. 90-93; t e n ż e, *Jan Ćwikliński...*, s. 111-114.

Wielu polskich notariuszy pozbawionych dochodów i dorobku życiowego mogło egzystować tylko dzięki pomocy rodzin i bliskich im osób. Niejednokrotnie fakt pozbawienia pracy i jakichkolwiek perspektyw życiowych przyczynił się do ich przedwczesnej śmierci. Niektórzy zostali poddani represjom typowym dla tego okresu w historii Polski. Jako przykład (jakże typowy dla losów polskich patriotów) mogą służyć powojenne dzieje wspomnianego notariusza, dra Konrada Zielińskiego. W latach powojennych spędził ponad siedem lat w więzieniach PRL, a po zwolnieniu z powodu złego stanu zdrowia w kwietniu 1954 r. pracował jako starszy inspektor sanitarny w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Został uniewinniony i zrehabilitowany wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1956 r. Do śmierci (w styczniu 1959 r.) nie doczekał się jednak, podobnie jak tysiące innych żołnierzy i oficerów Armii Krajowej, właściwej oceny swojej działalności w okresie okupacji niemieckiej¹⁴⁵.

Należy raz jeszcze podkreślić, że wielu notariuszy było ludźmi bardzo zasłużonymi dla Polski. Warto pamiętać, że wyrządzone im szkody moralne i materialne nie zostały nigdy naprawione.

IV. Zakończenie

W części wstępnej tych rozważań przedstawione zostały wyznaczone przez autora założenia badawcze. Nie obejmują one kompleksowej analizy unormowań Prawa o notariacie z 1933 r. i ich znaczenia w systemie prawa polskiego. Omawiając wszakże schyłkowy okres obowiązywania powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nie sposób uniknąć refleksji o znaczeniu wymienionego aktu prawnego w dalszej, powojennej historii notariatu.

Rozwiązania w nim przyjęte okazały się trwalsze, niż sądzili twórcy nowego porządku. Tytułem przykładu można wskazać, że już w 1956 r. przywrócono (zniesioną w roku 1951) aplikację notarialną¹⁴⁶, zaś w roku

¹⁴⁵ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. 1, Warszawa 1987, s. 166-167; tenże, *Pułkownik „Karola”*, „Dzieje Najnowsze”, R. XIII, 1981, nr 3, s. 227-229.

¹⁴⁶ Dekret z dnia 16 maja 1956 r. o zmianie prawa o notariacie (Dz.U. Nr 16, poz. 88).

1962 – asesurę¹⁴⁷. Obecnie wskazuje się, że obie te instytucje w rozporządzeniu z 1933 roku były ukształtowane w sposób wręcz modelowy. Rozwiązania przyjęte współcześnie, tj. już na gruncie wolnego notariatu, nawiązują do tego wzorca, choć w wersji dalekiej od doskonałości¹⁴⁸. Do najważniejszych elementów dziedzictwa Prawa o notariacie z 1933 r. należy traktowanie notariusza jako osoby zaufania publicznego.

W rozporządzeniu z 1933 r. określenie „osoba zaufania publicznego” nie pojawiło się. Stwierdzono jednak, że „notariusz jest funkcjonariuszem publicznym, powołanym do sporządzania aktów i dokumentów, którym strony obowiązane są lub pragną nadać znamię wiary publicznej, oraz do spełniania innych czynności, zleconych przez prawo”.

W ustawie z 1951 r. brak było jakiegokolwiek określenia osoby notariusza. Ustawodawca ograniczył się do wymienienia zadań państwowych biur notarialnych. Mogło to, i zapewne miało, sprawiać wrażenie, że notariusze są tylko zwykłymi pracownikami biur, niczym nie różniącymi się od tysięcy innych urzędników państwowych. Jednakowoż, przymiot zaufania publicznego, we własnym poczuciu zawodowym notariuszy oraz postrzeganiu ich przez społeczeństwo¹⁴⁹, przetrwał cały okres upaństwowienia notariatu polskiego. Podnoszono też postulat zamieszczenia odpowiedniego unormowania w prawie o notariacie¹⁵⁰.

Tradycja ta podtrzymywana była przez kolejne pokolenia notariuszy. Sprzyjała temu długoletnia aktywność zawodowa wielu z nich. Starsi notariusze, którym dane było pracować w państwowym notariacie, mimo bardzo niekiedy podeszłego wieku pracowali częstokroć do lat sześćdziesiątych XX wieku¹⁵¹. Młodszy, którzy jednakże szlifili zawodowe (jako

¹⁴⁷ Dekret z dnia 21 grudnia 1962 r. o zmianie prawa o notariacie (Dz.U. Nr 66, poz. 328).

¹⁴⁸ R. S z t y k, *Aplikanci i asesory notarialni*, Rejent 1996, nr 7-8, s. 214-220.

¹⁴⁹ Por. A. O l e s z k o, *Notariusz – osoba zaufania publicznego*, *Gazeta Prawnicza* 1983, nr 15, s. 3; W. J. Ż m u d z i Ń s k i, *Rys historyczny polskiego notariatu*, [w:] *I Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Oleszko i R. Szyka, Poznań-Kluczbork 1994, s. 363.

¹⁵⁰ A. O l e s z k o, *Notariusz – osoba...*, s. 3.

¹⁵¹ Zob. J. G r z y b c z y k, *Edmund Kurpisz – powstaniec i jeden z największych śląskich notariuszy*, Rejent 1997, nr 7, s. 152-156; W. M r ó z, *Notariusz Bronisław Lisowski...*, s. 91-95. Zob. też akta osobowe notariusza Bohdana Chelmieckiego, Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Kadr i Szkolenia.

notariusze, asesorzy lub aplikanci) zdobyli pod rządami Prawa o notariacie z 1933 r., pracowali nierzadko aż do lat osiemdziesiątych¹⁵². Wszyscy oni przekazywali doskonale wzorce młodszym kolegom.

Ta właśnie, wywodząca się z Prawa o notariacie z 1933 r., identyfikacja zawodowa notariuszy umożliwiła, po zmianach ustrojowych w Polsce w roku 1989, przywrócenie polskiemu notariatowi charakteru wolnego zawodu.

Wacław Mróz

¹⁵² Zob. J. G r z y b c z y k, *Notariat śląski w okresie po II wojnie światowej*, Rejent 1997, nr 9, s. 174-175; t e n ż e, *Stefan Limanowski – nestor notariuszy śląskich*, Rejent 2001, nr 4, s. 175-176; W. B u c h t a, *Notariusz Adolf Dzyr (1909-1993)*, Rejent 1999, nr 4, s. 178-179.